

# Zygmunt Perz

---

## "Etyka znów normatywna" Czesława Znamierowskiego

---

Studia Theologica Varsaviensia 6/2, 235-261

---

1968

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ZYGMUNT PERZ

**„ETYKA ZNÓW NORMATYWNA”  
CZESŁAWA ZNAMIEROWSKIEGO**

Treść: I. Uzasadnienie genezy przeświadczenia o powinności moralnej. II. Naczelna norma moralna. III. Granice powinności moralnej w świetle normy naczelnej. IV. Pochodne normy moralnej. V. Warunkowy charakter pochodnych norm moralnych. VI. Etyka życzliwości powszechnej. VII. Wartość normatywna etyki życzliwości powszechnej. VIII. Antynomie "etyki znów normatywnej".

W badaniach dotyczących moralności i etyki wyróżnia się między innymi dwa podstawowe aspekty<sup>1</sup>. Pierwszy z nich to zagadnienie wartości moralnych, a drugi to sprawa obowiązku moralnego. Można powiedzieć, że są to ściśle ze sobą związane i wzajemnie uwarunkowane „oblicza” moralności. Dlatego też znajdują odzwierciedlenie w każdym całościowym ujęciu zagadnień moralności, które nazywa się koncepcją etyki.

W obecnym opracowaniu chodzi o przedstawienie i próbę oceny aspektów normatywnych koncepcji etycznej Znamierowskiego, którą określił on sam mianem: *Etyka, znów normatywna*<sup>2</sup>. Należy zaznaczyć, że zrozumienie poglądów dotyczących norm moralnych i normatywnego charakteru etyki proponowanej przez Znamierowskiego zależy w znacznej mierze od znajomości podstaw jego poglądów etycznych oraz jego koncepcji świata wartości moralnych<sup>3</sup>.

---

<sup>1</sup> W związku z stosunkiem moralności do etyki zob.: St. Olejnik, *Eudajmonizm. Studium nad podstawami etyki*, Lublin 1958, 41—54. O ile to możliwe rezerwuję termin „moralność” dla oznaczenia określonej klasy zjawisk życiowych, a terminem „etyka” posługuję się na określenie naukowego ich opracowania.

<sup>2</sup> Jest to tytuł opracowania Znamierowskiego opublikowany w zbiorze: *Charakteria. Rozprawy filozoficzne złożone w darze Władysławowi Tatarkiewiczowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, Warszawa 1960, 305—324.

<sup>3</sup> Na ten temat zob.: T. Ślipko, *Niektóre kierunki etyki laickiej*

## I. Uzasadnienie genezy przeświadczenia o powinności moralnej

Zagadnienie powinności, które znajduje swój wyraz w normach moralnych, wiąże się w ramach poglądów etycznych Znamierowskiego organicznie z jego ogólną teorią ocen i norm, a szczególnie z uzasadnieniem norm *aksjologicznych*. Tym mianem określa Znamierowski wszystkie normy, które wyrastają z ocen<sup>4</sup>, w odróżnieniu od norm stanowionych, czyli *etycznych*. Źródłem tych ostatnich jest akt woli<sup>5</sup>.

U podstawy normy aksjologicznej zdaniem Znamierowskiego znajduje się przeżycie emocjonalne, które zazwyczaj posiada swe źródło w trwałej dyspozycji. Dlatego też nazywa on takie przeżycia jak: wzruszenia i dążenia, a przede wszystkim odpowiadające im dyspozycje: dążności i uczucia — generatorami ocen i norm<sup>6</sup>.

Bezpośrednim przejawem określonej dyspozycji emocjonalnej, inaczej postawy uczuciowej, człowieka wobec otaczającej rzeczywistości jest według Znamierowskiego ocena jakościowa. Mówi ona o wartości „wyglądu” rzeczy w oczach wzruszenia lub dążenia, a więc reakcji uczuciowej danej jednostki<sup>7</sup>.

Ocena jakościowa może być szczegółowa lub złożona z ocen szczegółowych. Jest zaś według niego *kredytowa*, jeśli powstaje w wyniku dążenia czy też pragnienia, a nie na skutek bezpośredniej styczności z rzeczą. Zwie się *intuicyjna*, jeżeli mówi

w Polsce współczesnej, *Homo Dei* 29 (1960) 153—162. Tenże, *Teoria wartości Cz. Znamierowskiego*, *Roczniki Filozoficzne* 9 (1961), z. 2, 5—27. Z. Perz, *U podstaw etycznych poglądów Cz. Znamierowskiego*, *Studia Philosophiae Christianae* 2 (1966) nr 1, 135—164. Tenże, *Dzie dzina wartości moralnych w ujęciu Cz. Znamierowskiego*, tamże 2 (1966) nr 2, 177—197. Uwaga: Prace Cz. Znamierowskiego będą cytował bez podawania nazwiska, a dłuższe tytuły w zapisie skrótowym. W cytatach opuszczam rozstrzelenia tekstu.

<sup>4</sup> Por. *Oceny i normy*, Warszawa 157, 629.

<sup>5</sup> Por. tamże, 494ns. *Podstawowe pojęcie teorii prawa. Część pierwsza. Układ prawny i normy prawne*, Poznań 1924, 15—22. *Prolegomena do nauki o państwie*, Poznań 1947/48<sup>2</sup>, 20—22. *Rozważania wstępne do nauki o moralności i prawie*, Warszawa 1967<sup>2</sup>, 133—142. *Z abecadła prawoznawcy*, *Ruch Prawniczy i Ekonomiczny*, 20 (1958), nr 1, 125—127. M. Ossowska, *Podstawy nauki o moralności*, Warszawa 1963, wyd. 3. 133—142. Z. Ziemiński, *Normy etyczne a normy aksjologiczne w koncepcji Cz. Znamierowskiego*, *Studia Filozoficzne*, 1963, nr 2, 87—111.

<sup>6</sup> Por. *Oceny i normy*, 187—192, 270—273.

<sup>7</sup> Por. tamże, 193—197. *Rozważania wstępne...*, 10—12. *Zasady i kierunki etyki*, Warszawa 1957, 7—11. *Z abecadła prawoznawcy*, 116, 118.

o wartości reakcji emocjonalnej każdego z osobna wziętego kontaktu z rzeczą. Wypadkową ocen intuicyjnych jest ocena *globalna*, czyli *refleksyjna*. W jej powstaniu ważną rolę odgrywa ocena *porównawcza*. W niej bowiem zostają skontrolowane oceny intuicyjne. Z oceny porównawczej wyłania się z kolei ocena *superlatywna*, która mówi, co jest najbardziej wartościowe w oczach określonej postawy emocjonalnej człowieka<sup>8</sup>.

Od oceny porównawczej poprzez ocenę globalną i superlatywną wiedzie w systemie ocen Znamierowskiego droga do oceny *egzystencjalnej*. Ta ostatnia stoi właśnie w przejściu między światem ocen a światem norm i dlatego posiada decydujące znaczenie dla uzasadnienia powinności w systemie jego poglądów.

Ocena egzystencjalna jest oceną drugiego stopnia. Znaczy to, że nie jest to ocena jakości, lecz po prostu *istnienia* wartości. Wyrasta jednak z ocen dotyczących jakości rzeczy. U jej podstawy znajduje się przeświadczenie, że dobrze jest, jeśli dana rzecz istnieje, lub będzie dobrze, jeśli zaistnieje<sup>9</sup>.

To przeświadczenie nie powstaje jednak automatycznie z oceny superlatywnej. Musi się do niej dołączyć przeświadczenie o znajomości struktury świata i jego pojemności. Nieodzownym wreszcie warunkiem powstania oceny egzystencjalnej jest to, aby nie wygasło dążenie, które było podstawą oceny jakościowej. Istotnym zaś elementem tej oceny jest zwrot relatywizujący, który wskazuje, że ocena egzystencjalna jest oceną drugiego stopnia<sup>10</sup>.

Ocena egzystencjalna jest z kolei podstawą dla *poczucia powinności aksjologicznej*, które Znamierowski zalicza do przeżyć dyrektywy. To poczucie powstaje według niego wtedy, gdy do ostatniej oceny „stanu rzeczy s” dołącza się w świadomości ujemna ocena „stanu rzeczy nie-s” wraz z wzruszeniem typu obawy na myśl o możliwości zaistnienia tego stanu. Ostatecznie zaś poczucie powinności wyrasta z dążenia do „stanu rzeczy s”. Znamierowski nie chce rozstrzygać, czy poczucie powinności składa się z tych przeżyć, czy też jest przeżyciem sa-

<sup>8</sup> W związku z klasyfikacją ocen Znamierowskiego por. *Oceny i normy*, 200—207, 212—217, 222—234, 369, 376. *Rozważania wstępne...*, 12—19. *Zasady i kierunki etyki*, 11—20.

<sup>9</sup> Por. *Oceny i normy*, 228. T. Sli p k o, *Teoria wartości Cz. Znamierowskiego*, art. cyt., 18—20.

<sup>10</sup> Por. *Oceny i normy*, 228—232.

moistnym. Stwierdza tylko, że ostatnim ogniwem tego ciągu przeżyć jest przeświadczenie o powinności<sup>11</sup>.

To przeświadczenie jako przeżycie dyrektywy formułujemy w zdanie zwane normą. Normy stanowią cenne drogowskazy, bo jak pisze Znamierowski „wskazują, jaki ma być nasz świat, inaczej: dają wzorzec czy ideał świata, w zależności od naszych ocen”<sup>12</sup>. W nich odczytujemy nasze powinności i uprawnienia. Istotną cechą norm jest podobnie jak w ocenach zwrot relatywizujący, a to dlatego, że jesteśmy skłonni do rzutowania naszych przeżyć dyrektywy na rzeczy. Dlatego właśnie trzeba wyraźnie zaznaczać, w czyim imieniu coś być powinno<sup>13</sup>.

Dzięki zwrotowi relatywizującemu norma, zdaniem Znamierowskiego, posiada charakter zdania logicznego, a więc można o niej orzekać, że jest prawdziwa lub fałszywa. Ponieważ zaś normy są zdaniami logicznymi, może je łączyć stosunek wynikania i w ten sposób powstaje określony układ lub system norm<sup>14</sup>.

Przedstawiony powyżej proces genezy norm odnosi się do wszystkich dyrektyw postępowania, które Znamierowski nazywa *normami aksjologicznymi*. Wspólną ich cechą jest właśnie to, że są wyrazem przeżycia dyrektywy, która wyrasta z ocen i dążenia jednostki. Dlatego też normy aksjologiczne posiadają znamię autonomii w stosunku do woli. Jednostka nie tworzy ich, „mocą swego widzimisie”<sup>15</sup>, lecz po prostu znajduje je

<sup>11</sup> Por. tamże, 242—249. *Rozważania wstępne...*, 19—29, 129—133. *Zasady i kierunki etyki*, 20. W uzasadnieniu pojęcia powinności aksjologicznej Znamierowski odwołuje się do poglądu G. E. Moore'a por. *Podstawowe pojęcia teorii prawa*, 16.

<sup>12</sup> *Zasady i kierunki etyki*, 46, por. tamże 21, *Oceny i normy*, 265. *Z abecadła prawoznawcy*, 117—120.

<sup>13</sup> Oto schemat ogólny dyrektywy według Znamierowskiego: „Według P w sytuacji s (jedynej i określonej, albo w pewnej jedynej typu T, albo w każdej typu T) stan rzeczy R (jedynej i określonej, albo pewien typu T, albo wszelki typu T) istnieć powinien (albo ma prawo, albo mu wolno),” *Oceny i normy*, 263, por. tamże, 242—247. *Etyka znów normatywna*, 307.

<sup>14</sup> Por. *Głos w naradach nad teorią prawa*, *Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne*, 23 (1925) 79ns. *Kilka uwag o poglądzie prof. Wilkosza na sprawę nauk normatywnych*, *Przegląd Filozoficzny*, 28 (1925) 252—257. W. Wilkosz, *Odpowiedź*, tamże, 256ns. *Podstawowe pojęcia z teorii prawa*, 8—11. T. Kotarbiński, *Recenzja pracy: Cz. Znamierowski, Prolegomena do nauki o państwie*, w: *Wybór pism*, t. I; *Myśli o działaniu*, Warszawa 1957, 408—411. M. Ossowska, dz. cyt., 149—153.

<sup>15</sup> *Oceny i normy*, 269.

w świadomości niezależnie od swego stanowienia, jako konieczny wynik toku ocen i przeżycia dyrektywy.<sup>16</sup> Źródłem zaś tych przeżyć emocjonalnych są dyspozycje psychiczne: uczucia i dążności. One to właśnie stanowią ostateczne uzasadnienie wartości i powinności w ramach poglądów Znamierowskiego. Odnosi się to również w jego ujęciu do świata moralności. Przedmiotem dalszych rozważań będą właśnie zagadnienia związane z normami moralnymi.

## II. Naczelna norma moralna

Zdaniem Znamierowskiego życzliwość powszechna, „kamień węgielny moralności”, jest nie tylko najbadziej cenną wartością moralną, ale po prostu dobrze jest być powszechnie życzliwym i to zawsze<sup>17</sup>. Treść zaś naczelnej oceny tej życzliwości stanowi to, że uznaje ona za dodatnią każdą postawę przyjazną wobec innych ludzi, a ujemnie ocenia postawę nieprzyjazną. Wobec tego ocena egzystencjalna życzliwości powszechnej stanowi fundament dla przeżycia dyrektywy moralnej, która zostaje wyrażona w normie. Oto, co na ten temat pisze nasz autor: „Z oceny moralnej tedy powstaje norma moralna; jedna prosta norma naczelna: „w oczach życzliwości, jaką ma A dla każdego P, każdy człowiek z kręgu Z/P winien być życzliwy dla każdego innego człowieka z tegoż kręgu.” Jest to sformułowane przed wiekami w Dekalogu przykazania miłości”<sup>18</sup>.

Źródłem tej normy jest naczelna ocena moralna i wspierające się na niej przekonanie, że w pełni dobrze byłoby w społeczności ludzkiej dopiero wtedy, gdyby wszyscy ludzie byli powszechnie życzliwi i to w całości swego zachowania się wobec innych. Stąd treść naczelnej normy moralnej stanowi wskazanie, że każdy człowiek w każdej sytuacji winien być powszechnie życzliwy. Norma ta sięga do wnętrza duszy ludzkiej, każe czuwać nad poruszeniami serca, aktami woli, decyzjami, motywami, które powstrzymują od działania jak i tymi, które do działania pozytywnie skłaniają. Po prostu wskazuje, jak czuć

---

<sup>16</sup> Por. tamże, 341ns. *Z abecadła prawoznawcy*, 118—121. W związku z wpływem woli i rozumu na przeżycia emocjonalne, por. *Oceny i normy*, 216, 524.

<sup>17</sup> Por. tamże, 405. *Zasady i kierunki etyki*, 58.

<sup>18</sup> Tamże, 406.

i postępować winien każdy i zawsze, jest więc powszechna<sup>19</sup>. Tak więc podstawowym i zarazem najprostszym nakazem moralnym jest przykazanie miłości bliźniego, inaczej życzliwości powszechnej<sup>20</sup>.

Tak ogólnie sformułowana naczelną normą moralną przyjmuje z kolei u Znamierowskiego postać bardziej konkretną. Zostaje rozszczepiona na cztery normy pochodne, składowe i od siebie niezależne. Wskazują one nakazy życzliwości powszechnej. Zasadę ich podziału stanowi ustosunkowanie się do ludzkiego szczęścia. Normy te można sformułować następująco:

1. Nie sprawiaj nikomu cierpienia.
2. Czynn timer zmniejszaj cierpienia ludzi.
3. Nie stawiaj przeszkód w powstawaniu cudzych radości.
4. Czynn timer zwiększaj szczęście innych ludzi<sup>21</sup>.

Zdaniem Znamierowskiego wszystkie cztery normy są istotnie ważne dla szczęścia ludzi i dlatego życzliwość powszechna zasadniczo stawia je na równi. Tworzą jednak naturalną hierarchię ze względu na możliwości człowieka oraz jego reakcję na cudze cierpienia i cudzą radość.

Pierwsza norma wyznacza minimum wymagań moralnych. A więc źle pod względem moralnym postępuje ten, kto ją przekracza, czyli swoim postępowaniem rozmyślnie sprawia innym cierpienie. Kto ją zachowuje, ten jest dobry, chociaż jego dobroć jest jedynie bierna. Aktywnie zaś dobry jest dopiero ten, kto czynnimer przyczynia się do zmniejszenia cierpień ludzkich i ofiarowuje cierpiącym swoją pomoc.

Trzecia norma stoi na straży posiadanego szczęścia. Jednostka, która nie przestrzega tej powinności, postępuje źle pod względem moralnym, podobnie jak wtedy, gdy przekracza pierwszą z czterech norm. Czwarta norma nakazuje aktywnie i nawet z wysiłkiem starać się o pomnażanie radości innych ludzi. Jej zachowanie świadczy o pełnym rozwoju życzliwości powszechnej. Dlatego na miano naprawdę dobrego zasługuje jedynie ten, kto stosuje się do jej wskazań<sup>22</sup>.

---

<sup>19</sup> Por. *Naczelną normą moralną i jej pochodne*, Studia Filozoficzne, 1957, nr 3, 97. *Rozważania...*, 48 ns. *Zasady i kierunki etyki*, 61ns.

<sup>20</sup> Por. *Etyka, znów normatywna*, 317.

<sup>21</sup> Por. *Naczelną normą mor.*, 98, *Rozważania...*, 50.

<sup>22</sup> „Dopiero czyniąc dobrze innym z myślą o tym, by przez to powiększyć sumę szczęścia wszystkich innych ludzi, człowiek staje się naprawdę dobrym”. *Naczelną normą mor.*, 100. Por. *Rozważania...*, 51—53, 87.

### III. Granice powinności moralnej w świetle normy naczelnej

W ramach etycznych poglądów Znamierowskiego, życzliwość powszechna, jako probierz świata wartości moralnych, dyktuje naczelną normę moralną, która głosi, że *każdy człowiek w każdej sytuacji winien być życzliwy powszechnie*. Treść tej normy wyznacza orientacja utylitarystyczna Znamierowskiego. Chodzi o maksymalną sumę szczęścia, jako przyjemności dla możliwie jak największej ilości ludzi. Przydział szczęścia stanowi podstawę hierarchii nakazów moralnych od minimalizacji cierpienia w kierunku zwiększania radości oraz od nakazów negatywnych do pozytywnych. Zostało to uwidocznione w rozczłonkowaniu naczelnej normy moralnej na cztery normy składowe.

Istotne z punktu obowiązywania normy moralnej jest sprecyzowanie wymagań i wyznaczenie granic powinności moralnej. Rozszczępienie naczelnej normy moralnej przez Znamierowskiego wskazuje wprawdzie na hierarchię dóbr w stosunku do celu, jakim jest szczęście, nie mówi jednak o granicach powinności. Zrealizowana więc powyżej treść naczelnej normy moralnej nie daje odpowiedzi na pytanie: Jak daleko sięga granica ścisłego obowiązku czyli powinności moralnej, a co należy do sfery zachęty i rady dla konkretnego człowieka? Nie znaczy to jednak bynajmniej, że Znamierowski nie uwzględnił tego zagadnienia.

Nieodzownym warunkiem globalnego rachunku szczęścia, bez którego nie ma słusznej oceny moralnej jest według Znamierowskiego wczuwanie się w przeżycia drugiego człowieka<sup>23</sup>. Ze względu zaś na ciasnotę świata, zarówno obiektywną jak i subiektywną, nieodzownym elementem składowym postawy moralnej jest powściągnięcie dążeń własnego „ja” oraz wyrzeczenie<sup>24</sup>. Są to zarazem wyznaczniki moralnej wartości<sup>25</sup>.

Znamierowski zaznacza całkiem wyraźnie, że realizacja nakazów naczelnej normy moralnej, nawet w pierwszej i trzeciej jej postaci, wymaga znacznego wysiłku i rozległej znajomości świata spraw ludzkich<sup>26</sup>. Z drugiej zaś strony możliwości jed-

<sup>23</sup> Por. *Oceny i normy*, 408.

<sup>24</sup> Por. *Zasady i kierunki etyki*, 84ns. Postawę moralną człowieka odzwierciedla zespół norm, jakimi kieruje się on w życiu por. *Rozważania...*, 79.

<sup>25</sup> Por. *Naczelną normą mor.*, 105.

<sup>26</sup> Por. tamże, 100ns.



nostki ludzkiej, zwłaszcza w dziedzinie działania, są ograniczone. Ograniczona jest zarówno wiedza jak i moc, czyli psychiczna i cielesna energia człowieka<sup>27</sup>. Zasięg mocy człowieka zależy również od tworzywa, jakim on może dysponować.

Pod tymi wszystkimi względami zachodzi wielkie zróżnicowanie między ludźmi. Ponieważ zaś te czynniki są wyznacznikami powinności moralnej, dlatego jest ona zindywidualizowana w odniesieniu do poszczególnych osób<sup>28</sup>.

Warunki, które umożliwiają działanie w myśl naczelnej normy moralnej, są bardzo ograniczone nawet dla jednostek naprawdę możliwych pod tym względem. Nie jest bowiem w naszej mocy niesienie pomocy wszystkim, którzy jej naprawdę potrzebują. Każdy ma jednak obowiązek efektywnego działania z widokiem na szczęście drugich według swej wiedzy oraz mocy wobec osób, na które może wpływać swoim działaniem. Intencją zaś może i winien sięgać o wiele dalej, może obejmować bez wyjątku wszystkich ludzi, tak że zrobiliby chętnie dla każdego, co robi dla tych, którzy pozostają w zasięgu jego działania<sup>29</sup>. W ten sposób człowiek zadośćczyni nakazom moralnym, jakie dyktują cztery stopnie naczelnej normy życzliwości powszechnej.

Życzliwość powszechną przez swoją poczworną normę naczelną domaga się za cenę możliwego wysiłku podporządkowania jej nakazom całego życia psychicznego i postępowania. Nie znaczy to jednak, że rości sobie pretensje, by wskazywać wszelkie działania. Zostawia człowiekowi pewien stopień swobody. Nie wkracza w dziedzinę spraw osobistych. Interesuje się bowiem zachowaniem osobistym człowieka tylko o tyle, o ile ono posiada wydzźwięk społeczny. Z tego też tylko punktu widzenia sprawuje ogólny nadzór nad wszelkimi impulsami i działaniami<sup>30</sup>.

Naczelna norma życzliwości powszechnej jest surowa w swoich wymaganiach, niemniej jednak zdaniem Znamierowskiego nie stawia jednostce wymagań przekraczających jej siły. Nakłada bowiem obowiązki w granicach przeciętnych możliwości.

---

<sup>27</sup> Por. *Rozważania wstępne...*, 53—57.

<sup>28</sup> Por. *Naczelna norma mor.*, 102.

<sup>29</sup> „Tę myśl i intencję może mieć nie tylko potężny mąż stanu, lecz i najślabszy pyłek ludzkiej kurzawy”. Tamże, 102.

<sup>30</sup> „Kregi fal, poruszonych przez kamień, rzucony na jednym końcu jeziora, nie sięgną przeciwległego brzegu. To, że Jan kichnie w swym pokoju w Poznaniu, nie będzie miało żadnych następstw w Warszawie”. Tamże, 103.

Postępowanie zaś, wykraczające poza to, czego żąda stanowczo: życzliwość powszechna, nie jest już sprawą obowiązku, nosi na sobie znamię bohaterstwa i jest przedmiotem zasługi<sup>31</sup>.

Życzliwość powszechna, według Znamierowskiego, zakłada ponadto konieczność wczuwania się w przeżycia innych ludzi. Naczelna norma życzliwości sięga więc głęboko do wnętrza człowieka, a zarazem zobowiązuje do efektywnego działania. Zobowiązuje wprawdzie w granicach przeciętnych możliwości, wyznaczonych przez energię życiową jednostki i zasięg dostępnego dla niej działania, wydaje się jednak, że wkłada na barki człowieka ciężar obowiązku moralnego, który niejednokrotnie przerasta jego siły psychiczne. Należy bowiem pamiętać, że życzliwość powszechna w jego ujęciu nie żąda co prawda bohaterstwa, ale powinności wyznacza maksymalistycznie. Co więcej, sam Znamierowski zwraca uwagę, że bywają takie sytuacje w życiu, kiedy człowiek nie potrafi ustalić granicy między swoimi uprawnieniami, a powinnościami moralnymi. Rozterka zaś jednostki może być czasem z tego powodu wręcz tragiczna<sup>32</sup>.

Jak wynika z dotychczasowych rozważań, nie widać na razie podstaw do rozróżnienia w etyce Znamierowskiego między ścisłym obowiązkiem moralnym a dziedziną zaleconego większego dobra, czyli doskonałości moralnej. Kryterium tego rozróżnienia nie ujawnia się bowiem w świetle analizy naczelnej normy moralnej. Właściwy sąd w tej sprawie ułatwia rozpatrzenie poglądów Znamierowskiego na temat pochodzenia i mocy normatywnej bardziej szczegółowych norm moralnych.

#### IV. Pochodne normy moralne

Znamierowski stwierdza wyraźnie, że naczelna norma moralna nawet w swym poczwórnym rozcłonkowaniu zawiera tylko ramowe wskazania moralne. Przedstawiona bowiem powyżej tetrada norm posiada jedynie charakter ogólnych nakazów. Tymczasem praktyka życia wymaga szczegółowych norm postępowania, które wskazywałyby, co czynić w konkretnych sytuacjach. Co prawda wszelkie wskazania bardziej szczegółowe są jedynie logicznie wyprowadzonymi wnioskami z normy naczelnej, nie zawsze jednak i nie dla każdego jest to oczy-

<sup>31</sup> Por. tamże, 105, 108ns. *Rozważania...*, 66ns.

<sup>32</sup> Por. *Naczelna norma mor.*, 104. *Rozważania...*, 58—60.

wiste. Sprecyzowanie i sformułowanie konkretnych norm moralnych wymaga bowiem rozległej wiedzy o świecie i ludziach. Trzeba również pamiętać, że często brak czasu na dokładne zbadanie sytuacji i trzeba podejmować decyzję pośpiesznie, z poczuciem ryzyka. Wprawdzie zdaniem Znamierowskiego najlepszym poręczeniem moralnego postępowania jest dominująca w psychice postawa życzliwości powszechnej, niemniej jednak ona sama nie wystarczy. Chodzi przecież o to, aby poprawne moralnie postępowanie było także pożyteczne.

Wydatną pomoc w ustalaniu konkretnej normy postępowania wartościowego pod względem moralnym stanowią pewne normy ogólne, które globalnie porządkują życie. Powiększają bowiem sprawność naszego działania, a nieraz wprost je umożliwiają<sup>33</sup>. Zostały one sformułowane — zdaniem Znamierowskiego — w przykazaniach Dekalogu, które normują stosunek człowieka do jego bliźnich<sup>34</sup>. Na pierwsze miejsce wśród nich wysuwają się normy zakazujące krzywdzić innych ludzi i zadawać im cierpienia. Te elementarne zakazy stanowią minimum wymogów życzliwości powszechnej<sup>35</sup>.

Ogólne normy moralne dzieli Znamierowski na normy: *stosunku bezpośredniego*, które porządkują bezpośredni stosunek człowieka do drugich. Dalej, normy *stosunku pośredniego*, takie np. jak przykazanie: „nie kradnij”. Nazywa on je normami *ciasnoty świata*. Do norm o wydźwięku moralnym zalicza również *reguły umiaru*, wreszcie *normy techniki moralnej*. Należą tu przede wszystkim normy *czułości wobec innych*.

Wszystkie powyższe normy tworzą — jego zdaniem — system moralny, jeden z wielu systemów praktyki życiowej o wielkiej doniosłości, bo łatwo ogarnia on normy innych systemów. Należą do niego także normy nie wypływające z życzliwości, a jedynie wtórnie przez nią aprobowane. W różnych zaś czasach zależności od potrzeb i okoliczności zachodzi konieczność wyraźnego podkreślenia i formułowania takiej czy innej normy<sup>36</sup>.

„Rdzeń moralny” tego systemu tworzą wspomniane powyżej cztery części składowe naczelnej normy moralnej, owe „cztery

<sup>33</sup> Por. *Naczelna norma mor.*, 112. *Oceny i normy*, 406ns. *Zasady i kierunki etyki*, 46ns., 65.

<sup>34</sup> Zupełnie zrozumiałe, że w systemie Znamierowskiego nie ma mowy o nakazach moralnych w stosunku do Boga, ponieważ moralność zamyka się w świecie spraw ludzkich.

<sup>35</sup> Por. *Etyka, znów norm.*, 321ns. *Naczelna norma mor.*, 107. *Zasady i kierunki etyki*, 62ns.

<sup>36</sup> Por. *Oceny i normy*, 406—411.

przykazania miłości bliźniego” jak się wyraża Znamierowski<sup>37</sup>. Jedynie te cztery „przykazania” są — według niego — zawsze naprawdę normami moralnymi, ponieważ bezpośrednio dotyczą celu życzliwości powszechnej. Pozostałe zaś normy ogólne mają na uwadze środki do realizacji celu tej życzliwości. Są to więc jedynie pochodne normy moralne, inaczej „normy techniczne” w odniesieniu do moralności. Stają się moralne, o ile zostają podyktowane życzliwością powszechną i wciągnięte w jej służbę<sup>38</sup>.

Ogólne normy „techniki moralnej” są w ujęciu Znamierowskiego po większej części dziedzictwem zbiorowej praktyki i wiekowego doświadczenia ludzkości. Długi szereg pokoleń je wypracował, sprawdzał i poprawiał, a obecnie środowisko przekazuje je następnym pokoleniom jako spuściznę. Jednostka wychowuje się pod ich przemożnym wpływem, przyswaja je sobie i w ich cieniu formułuje swoje oceny i normy moralne. Ogólne normy wdraża człowiekowi nie tylko jego otoczenie, ale również zazwyczaj religia, która obwieszcza je donośnym głosem i zwiększa ich moc sugestywną<sup>39</sup>. Tak więc ogólne normy moralności kształtowały się, jego zdaniem, i nadal się kształtują na drodze indukcji w doświadczeniu osobistym i zbiorowym.

Znamierowski zwraca uwagę, że kształtowanie się mocy obowiązującej norm posiada doniosłe znaczenie nie tylko dla życia jednostki, lecz także dla ludzkiej zbiorowości. Pod wpływem wielorakich czynników utrwała się bowiem w jednostce poczucie, że te pochodne normy obowiązują zawsze. To poczucie moralne tworzy z kolei kościec moralny jednostki. Otoczenie zaś widzi w tym poczuciu rękojmię jednostajności postępowania i gwarancję bezpieczeństwa ze strony innych ludzi<sup>40</sup>.

---

<sup>37</sup> Por. *Rozważania...*, 89.

<sup>38</sup> Por. tamże 89ns., 97, 103. *Normy grupy wolnej*, *Myśl Współczesna*, 1947, nr 9/10, 198. *Z abecadła prawniczy*, 121—123. *Naczelna norma mor.*, 116.

<sup>39</sup> „Te wielorakie wpływy sprawiają — pisze Znamierowski — że małe zgłoski próbnych reguł, wystawionych na działanie doświadczenia, jak gdyby zostają rzucone na ekran i urastają do wielkimi literami wypisanych nienaruszalnych przykazań. Dobroczynne i dla praktyki życiowej nieodzowne jest to złudzenie”. *Naczelna norma mor.*, 115. Por. tamże, 112ns. *Rozważania...*, 72ns., 77, 97. *Zasady i kierunki etyki*, 66, 69ns.

<sup>40</sup> Bezpieczeństwo w życiu zbiorowym polega wszak na tym, że

Jednolite i utrwalone postępowanie zapewnia równocześnie przeciętnie dostępny globalny przydział szczęścia. Dlatego też ludzie bronią bezwzględności charakteru norm moralnych w uzasadnionej obawie, że jakikolwiek wyłom zmniejszy ich moc sugestywną. Na dowód słuszności swego stanowiska odwołują się nierzadko do intuicji moralnej.

Niektórzy ludzie, według Znamierowskiego, uważają intensywne wczuwanie się, czyli reakcję emocjonalną na cudze przeżycia za nieomylną i niewzruszoną intuicję moralną. Są zarazem przekonani, że dzięki tej intuicji poznają bezpośrednio dobro i zło moralne oraz normy bezwzględnie obowiązujące. Skłonni są więc do twierdzenia, że pochodne normy moralne poznane intuicyjnie z natury rzeczy obowiązują „zawsze” lub „nigdy”<sup>41</sup>.

Zdaniem Znamierowskiego ludzie zazwyczaj zapominają, że normy moralne wysłowione ściśle są zawsze zrelatywizowane do oceny życzliwości powszechnej. Dlatego przybierają one w ich oczach postać zakazów i nakazów bezwzględnych i obowiązujących każdego bez wyjątku i zawsze, niezależnie od jakichkolwiek warunków, zwłaszcza tych, które znajdują się w ludziach<sup>42</sup>. Tymczasem takie normy nie istnieją. Nie ma norm, które można by odczytywać z „niewidzialnej księgi prawa naturalnego”. Istnieją jedynie normy stanowione lub te, które wypływają z jakiejś postawy emocjonalnej<sup>43</sup>.

Z przeprowadzonej analizy wynika, że ogólne normy moralne pozostają w ścisłej zależności od naczelnej normy życzliwości. Uzasadnieniem ich istnienia i funkcji moralnej w systemie etycznym Znamierowskiego jest życzliwość powszechna. Jej wymogami uwarunkowane są ich właściwości normatywne. Ogólne normy moralne są więc po prostu pochodnymi naczelnej normy moralnej, jaką dyktuje życzliwość powszechna.

---

każdy człowiek może być pewny, iż każdy inny zawsze i niezmiennie zachowa się w szczegółowo określony sposób. I to daje nam podstawę, by oczekiwać, że niezawodnie każdy uczyni to, co mu wskazuje norma. Ludzie traciliby wiele czasu, na przykład, gdyby motorniczy raz zatrzymywał wóz na przystanku, a kiedy indziej nie zatrzymywał”. *Naczelna norma mor.*, 114.

<sup>41</sup> Por. *Etyka, znów mor.*, 322. *Naczelna norma mor.*, 107ms., 114ns. *Rozważania...*, 63—65.

<sup>42</sup> Por. *Wina i odpowiedzialność*. Warszawa 1957, 89, 93. *Z abecadła prawoznawcy*, 123—125.

<sup>43</sup> Por. *Zestrój działań*, Państwo i Prawo, 2 (1947), nr 1, 17. *Wiadomości elementarne o państwie*, 68. *Z abecadła prawoznawcy*, 123—125.

## V. Warunkowy charakter pochodnych norm moralnych

Normatywny charakter pochodnych norm moralnych w etyce Znamierowskiego jest w znacznym stopniu uzależniony ich pochodzeniem. „Ściśle więc biorąc — pisze on — norma oparta na uogólnieniu doświadczeń dotychczasowych daje wprawdzie gotowe wskazanie, jak postąpić, ale wskazanie to jest warunkowe i trzeba dopiero starannie sprawdzić, czy się ono stosuje do danego przypadku”<sup>44</sup>.

Naczelna norma życzliwości powszechnej dąży do maksymalnego przydziału szczęścia dla każdego człowieka. To szczęście zaś i dobro, zdaniem Znamierowskiego, domaga się niekiedy przekroczenia norm ogólnych, innymi słowy trzeba niekiedy dokonać wyłomu w tych normach. Czasem bowiem zachodzi po prostu konieczność zadania komuś cierpienia, konieczność kradzieży a nawet zabicia człowieka, chociaż zawsze są to czyny złe moralnie<sup>45</sup>.

Życzliwość powszechna godzi się na wyłom w normach ogólnych, a nawet je dyktuje, ponieważ zdaniem Znamierowskiego nie żąda od ludzi bohaterstwa. Baczy, aby nie narażać ich na większe zło niż wyłom w absolutnym obowiązywaniu norm. Winny to jednak być sytuacje zupełnie wyjątkowe. Decydujące znaczenie w tym wypadku mają dobre skutki dopuszczanego zła. Należy przy tym zachować maksimum ostrożności. Wolno odstąpić od normy ogólnej, a nawet czasem trzeba, ale jedynie wówczas, gdy nie ma innego wyjścia, to znaczy, gdy zło jest niestety konieczne. W takich wypadkach jednak życzliwość powszechna domaga się, by zostały zachowane proporcje między złem, którego trzeba się dopuścić, a osiągniętym za jego cenę większym dobrem. Bilans dobra i zła musi być zawsze dodatni. Ta sama życzliwość wytycza zarazem granice dopuszczalnego zła. Taką granicę stanowi cena życia ludzkiego. Znamierowski zastrzega się również, jakoby dopuszczenie wyjątków w obowiązywaniu norm ogólnych oznaczało akceptację dla zasady: „cel uświęca środki”<sup>46</sup>.

<sup>44</sup> Por. *Naczelna norma mor.*, 113.

<sup>45</sup> „Życzliwość powszechna nie mówi bynajmniej, że w żadnych warunkach i okolicznościach nie należy czynić zła. Świat, w którym żyjemy, jest taki, że czasem możemy uniknąć większego zła tylko przez to, iż się zgodzimy na mniejsze zło lub je wręcz uczynimy... Jest więc prawdą, że w oczach życzliwości powszechnej kłamstwo jest zawsze złem, ale nie jest prawdą, że w myśl jej ocen nigdy nie należy kłamać”. *Naczelna norma mor.*, 108. Por. *Rozważania...*, 65—68.

<sup>46</sup> „Że dobry cel uświęca środki, wmawiają w siebie ci, którzy

Życzliwość powszechna pozwala na wyłam w normach moralnych jedynie w ostateczności, gdy nie ma innego wyjścia. Czyni to w poczuciu wielkiego ryzyka i niebezpieczeństwa, jakie odstępstwo od normy może spowodować tak dla życia moralnego jednostki, jak również dla współżycia między ludźmi. Domaga się więc surowo maksymalnej ostrożności.

Życzliwości powszechnej zależy na tym, by ogólne normy moralne zachowały dla wszystkich swoją moc obowiązującą. Dlatego też z uwagi na dobro zbiorowe trzeba umacniać wśród ludzi przekonanie, że podstawowe normy moralne nie dopuszczają żadnych wyjątków i obowiązują absolutnie, chociaż nieraz naraża się przez to jednostki o niezłomnych zasadach moralnych na ostre konflikty wewnętrzne<sup>47</sup>.

Mimo tej zachęty do umacniania absolutnego charakteru norm, pozostają one jednak zawsze — według Znamierowskiego — normami warunkowymi, ogólnymi dyrektywami, które dopuszczają wyjątki. Dopiero w określonej sytuacji można ustalić ścisłą normę słusznego moralnie postępowania<sup>48</sup>.

Na szczęście jednostka nie żyje w stanie izolacji w stosunku do otoczenia i reszty świata. Podlega licznym wpływom, które modyfikują jej oceny. W formowaniu normy postępowania moralnego korzysta z wiekowego doświadczenia ludzkości, które znalazło swój wyraz w ogólnych normach moralnych. Znamierowski dostrzega ich znaczenie dla praktyki życiowej. Równocześnie jednak zaznacza wyraźnie, że w tych normach zostały sformułowane na przestrzeni historii ludzkości jedynie przeciętne słuszne wymagania moralne, jakie stawia naczelna norma moralna życzliwości powszechnej. Stanowią one dla oceny tej życzliwości jedynie cenne wskazania — drogowskazy, a nie ściśle obowiązujące nakazy moralne. Powinność moralną wyznacza bowiem ściśle zrelatywizowana ocena życzliwości powszechnej w zależności od konkretnej sytuacji.

Wynika z tego, że sytuacja w ujęciu Znamierowskiego jest istotnym elementem konstytutywnym normy moralnej, a nie okazją do zastosowania normy ogólnej. Ta bowiem wskazuje jedynie drogę względnie obowiązującą, zależnie od konkretnej oceny życzliwości powszechnej wyznaczonej przez sytuację. Tak

---

nie chcą z wysiłkiem szukać dobrych środków oraz ci, którzy tylko pozornie dążą do dobrych celów". *Zasady i kierunki etyki*, 64. Por. *Rozważania...*, 68—71.

<sup>47</sup> Por. *Etyka, znów norm.*, 322ns. *Naczelna norma mor.*, 108—111.

<sup>48</sup> Por. *Naczelna norma mor.*, 115, *Rozważania...*, 73—76. *Zasady i kierunki etyki*, 64ns.

więc normy moralne wyrażające ścisłą powinność moralną w ujęciu Znamierowskiego posiadają z istoty znamię sytuacyjne.

Jak stwierdziliśmy, w imię bilansu szczęścia, należy — zdaniem Znamierowskiego — umacniać przekonanie, że ogólne normy moralne obowiązują bezwarunkowo, chociaż są jedynie dyrektywami i dopuszczają wyjątki. Może bowiem zaistnieć sytuacja, w której mimo całej wewnętrznej odrazy trzeba niekiedy uczynić wyłom w obowiązywaniu normy. Wobec tego nasuwają się następujące pytania: Jakie znajduje się poręczenie, że w trudnych sytuacjach i wyjątkowych wypadkach, gdy brak wskazania norm ogólnych, a nawet wbrew tym wskazaniom, przewidywanie, co do bilansu szczęścia, będzie uzasadnione? Kto ma o tym decydować słusznie i obiektywnie? Od kogo zależy uznanie, że sytuacja jest naprawdę wyjątkowa, że nie ma innego wyjścia? Kto ma wyznaczać granice dopuszczalnego zła? Wreszcie, jakie jest kryterium maksymalnej ostrożności? Wydaje się, że w myśl poglądów etycznych Czesława Znamierowskiego trzeba powiedzieć: życzliwość powszechna.

## VI. Etyka życzliwości powszechnej

Wbrew współczesnym tendencjom zredukowania etyki do opisowej nauki o moralności, Znamierowski broni jej istnienia jako nauki normatywnej. Teorię ocen wraz z historycznym i etnograficznym opisem postępowania człowieka zalicza do nauk czystych. Etykę natomiast umieszcza wśród nauk stosowanych. Nauki te pozostają na służbie określonych dążeń i potrzeb człowieka. Ustalają wskazania, jak należy postępować, by osiągnąć zamierzony cel. Same natomiast nie oceniają. Przyjmują wartościowanie dokonane w świetle dążeń lub uczucia, któremu służą. Stanowią natomiast normy, ale o charakterze warunkowym. „Mówią normatywnie tylko dla skrótu” — jak się wyraża nasz autor<sup>49</sup>. Taki właśnie charakter musi jego zdaniem posiadać również etyka, jeśli ma pozostać nauką. Nie należy jednak jej mieszać z takimi naukami stosowanymi, jak prakseologia, eudajmonologia, czy też technika współżycia z innymi ludźmi<sup>50</sup>.

<sup>49</sup> Por. *Etyka znów norm.*, 308. W związku z podziałem nauk na teoretyczne i stosowane por. *Logika a teoria prawa*, Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne 23 (1925) 399—404. *Zasady i kierunki etyki*, 72.

<sup>50</sup> *Prakseologia* w klasyfikacji Znamierowskiego jest nauką o skutecznym sposobie działania w ogóle. *Eudajmonologia* to nauka o szczęś-



„W potocznym rozumieniu, które my tu przyjmujemy — pisze Znamierowski — etyka daje wskazania, co czynić i czego nie czynić, ze względu na dobro innych ludzi. Generatorem takich wskazań jest życzliwość powszechna... I etyk właśnie przyjmuje zamówienie, by tak rzec, na ustalenie wskazań, co czynić i czego nie czynić, by jak największa była globalna suma dobra czy szczęścia wszystkich ludzi, przy najmniejszej sumie ich cierpienia. Etyk przyjmuje to zamówienie od życzliwości powszechnej tak, jak lekarz przyjmuje zamówienie na swe wskazania od dążności, by zachować zdrowie”<sup>51</sup>. Tak więc etyka w ujęciu Znamierowskiego jest nauką o słusznym postępowaniu moralnym, czyli takim, które posiada swe źródło w życzliwości powszechnej. Ma ona być zarazem „techniką działania dobrego lub słusznego, a więc zgodnego z oceną moralną”<sup>52</sup>. Zadaniem zaś etyki jest według niego wytyczenie podstawowej normy, jaką dyktuje życzliwość powszechna, dalej ustalenie norm pochodnych, wreszcie ich zastosowanie do różnych okoliczności, czyli kazuistyka w duchu życzliwości.

Nowa etyka normatywna według Znamierowskiego przejmuje ogólne wskazania moralne od dawnej etyki absolutnej, chociaż nie zawsze ich źródłem była życzliwość powszechna. Zwraca on jednak uwagę, że w starej etyce uważano je za podyktowane przez nieomylną i niezawodną intuicję. Dlatego należy bardzo skrupulatnie badać przejęte w spadku normy i sprawdzać ich moralną słusność w doświadczeniu życiowym<sup>53</sup>. Etyk nie może ulegać sugestii o bezwarunkowym i ponadczasowym ich obowiązywaniu.

Bezstronne badania socjologiczne będą — zdaniem Znamierowskiego — poręczeniem naukowego, a nawet wręcz empirycznego charakteru nowej etyki i jej norm. Okaże się przy tym, że przyjęte w spadku normy, o ile mają posiadać charakter

---

ciu i jego osiągnięciu w ogólności. *Technika obcowania z ludźmi* jest częścią prakseologii i podaje wskazania współżycia, płynące z różnych postaw emocjonalnych. Por. *Etyka, znów norm.*, 311ns. *Zasady i kierunki etyki*, 73, 75.

<sup>51</sup> Por. *Etyka, znów norm.*, 312. Zdaje się, że Znamierowski zmienił pogląd na etykę jako naukę, ponieważ pisał kilkanaście lat wcześniej: „...etyka, nauka o postępowaniu kierowanym normami. Nie, iżby miała być nauką normatywną i żeby miała dyktować wskazania moralne. Jest to wszak dział socjologii, nauki teoretycznej”. *Potrzeby życia a nauki społeczne*, *Życie Nauki*, 3 (1947) 300.

<sup>52</sup> *Zasady i kierunki etyki*, 73. Por. K. Szymanski, *Metafizyczne podstawy etyki*, *Znak* 13 (1961), nr 5 (83), 653.

<sup>53</sup> Por. *Etyka, znów norm.*, 319.

twierdzeń o wartości naukowej są jedynie dyrektywami i wskazaniami. Te właściwości odnoszą się do wszystkich norm nowej etyki. Odnoszą się również do zasadniczego rdzenia niewzruszonych norm, nieodzownych w każdym systemie etycznym<sup>54</sup>.

Po uwzględnieniu powyżej przedstawionych zastrzeżeń nowa etyka w myśl Znamierowskiego nie będzie już tylko zwykłą teorią moralności. Będzie to etyka „znów normatywna”, znajdująca uzasadnienie w określonej dyspozycji psychicznej. Będzie to etyka skromna, która nie stanowi bezwzględnych nakazów, lecz jedynie warunkowe wskazania uzależnione od życzliwości powszechnej. Będzie to etyka naukowa, nauka wręcz empiryczna<sup>55</sup>. To wyraźne zrelatywizowanie nowej etyki do uczucia życzliwości usuwa — zdaniem Znamierowskiego — wszelkie niebezpieczeństwo subiektywizmu, ponieważ, jak on pisze „jej wskazania ustalają niezależny od indywidualnego kaprysu związek między tą życzliwością, a tym co z jej stanowiska czynić należy. A takie twierdzenia mają walor praw nauki”<sup>56</sup>.

Jak wynika z koncepcji etyki normatywnej Znamierowskiego jest ona nauką o słusznym postępowaniu z punktu widzenia życzliwości powszechnej. Jest nauką stosowaną, której całą racją istnienia jest służba tej właśnie dyspozycji emocjonalnej. Życzliwość powszechna jest kamieniem węgielnym, od którego rozpoczyna się całe budowanie etyki jako nauki. Ona przecież dyktuje podstawową normę moralną i jej pochodne.

Etyka ma po prostu służyć życzliwości powszechnej. Główny grzech dawnej etyki filozoficznej — zdaniem Znamierowskiego — stanowiło to, że nie było wiadomo, jakiej służyła ona postawie emocjonalnej, a często bezwiednie żądano, by służyła równocześnie wielu dążnościom i uczuciom<sup>57</sup>.

Specyficzną cechą badacza zagadnień moralnych jest zdaniem Znamierowskiego to, że chce on przez swoje wskazania osiągnąć największą sumę dobra społecznego i szczęścia za pośrednictwem ludzi dobrych. Można powiedzieć, że liczy na dobroć ludzką, czyli na życzliwość powszechną. Uświadamia on sobie jednak, że mało jest ludzi naprawdę dobrych, to znaczy takich, w których życzliwość powszechna stanowi domi-

---

<sup>54</sup> Por. tamże 320ns.

<sup>55</sup> Por. tamże 310.

<sup>56</sup> Tamże 313.

<sup>57</sup> Por. tamże 311. Podobny, jeśli nie wprost taki sam pogląd na etykę znajdujemy u H. Höffdinga, por. tegoż autora *Filozofia religii*, Warszawa 1935. XIII<sup>ns</sup>.

nantę psychiki. Wie, że na samej życzliwości nie można opierać szczęścia ludzkiego i moralnego doskonalenia. Jest świadomy, że życiem społecznym trzeba kierować w taki sposób, by zmuszać opornych do działania na rzecz szczęścia innych ludzi<sup>58</sup>.

Do wytyczenia wskazań zgodnie z życzliwością powszechną potrzeba roległej wiedzy o świecie. Tymczasem doświadczenie nie daje pełnego obrazu świata. Trzeba więc często poglądnąć na świat widziany oczami życzliwości powszechnej uzupełniać wierzeniami. Zdaniem Znamierowskiego może się z nimi liczyć i z nich korzystać dla osiągnięcia celu życzliwości moralista, nie może jednak etyk formułujący moralne wskazania, które mają być zadaniami nauki stosowanej<sup>59</sup>.

Wierzenia religijne nie należą bowiem według Znamierowskiego do dziedziny poznania. Religia jest sprawą serca a nie rozumu<sup>60</sup>. Przesłanki religijne mogą przedstawiać znaczną wartość dla moralności. Nie ma jednak dla nich miejsca w normatywnej nauce o moralności, czyli etyce.

## VII. Wartość normatywna etyki życzliwości powszechnej

W oparciu o utylitarystycznie zorientowaną ideę życzliwości powszechnej przedstawia Znamierowski model nowej etyki. Ma to być etyka „znów normatywna” o charakterze nauki „wręcz empirycznej”. Podziela on przy tym przekonanie, że możliwość wielości systemów etycznych jest jedynie pozorna. Istnieje według niego tylko jeden zrab norm ściśle moralnych, a mianowicie zanalizowane powyżej „cztery przykazania miłości bliźniego” jako części składowe naczelnej normy moralnej. Posiadają one bowiem z natury charakter formalny, są więc niezależne od okoliczności czasu i miejsca. Zawsze tak samo głoszą moralny obowiązek troski o szczęście człowieka. Obok nich zaś istnieją jak stwierdziliśmy, ustalone przez etykę

<sup>58</sup> Por. *Etyka znów norm.*, 315—317, 320ns.

<sup>59</sup> Por. tamże 315, *Zasady i kierunki etyki*, 74. Znamierowski odróżnia pojęcie etyka od moralisty. *Etyk* w jego ujęciu, to uczoney, który zajmuje się ustaleniem wskazań, jakie dyktuje życzliwość powszechna. Staje się on *moralistą*, jeśli nie tylko wytycza wskazania życzliwości powszechnej, ale sam również żywi to uczucie. *Etyk* może, ale nie musi, być *moralistą*. Por. *Etyka, znów norm.*, 312ns.

<sup>60</sup> Por. *Metafizyka społeczności*, *Przegląd Filozoficzny* 18 (1915) 304. *Oceny i normy*, 360. Z. Perz, *U podstaw etycznych poglądów Cz. Znamierowskiego*, art. cyt. 156—158. T. Ślipko, *Niektóre kierunki etyki laickiej w Polsce współczesnej*, art. cyt. 157.

normy ogólne, bardziej konkretne, warunkowe i zmienne, poddyktowane przez naczelną normę moralną.

W tym właśnie rozróżnieniu norm technicznych od norm ściśle moralnych widzi Znamierowski rękojmię do przewyciężenia relatywizmu etycznego<sup>61</sup>. Wydaje się jednak, że warunkiem nieodzownym takiego przewyciężenia jest uznanie istnienia obiektywnie uzasadnionego zespołu podstawowych norm nie tylko formalnych, ale o ściśle określonej treści normatywnej. W przeciwnym bowiem razie brak systemowi etycznemu kośćca norm, które stanowiłyby poręczenie słuszności bardziej szczegółowych nakazów w myśl normy naczelnej. Wydaje się również, że odrzucenie tego zrębu norm konkretnych, uzasadnionych obiektywnie, jest właśnie przyczyną istnienia wielości systemów etycznych. Takich jednak norm brak w systemie etyki „znów normatywnej”.

W myśl założeń Znamierowskiego etyka ma być nauką stosowaną, która stanowi normy warunkowe w oparciu o oceny życzliwości powszechnej. Zastrzega się on wyraźnie, że taka etyka nie narzuca nikomu życzliwości powszechnej, a jedynie stwierdza, że jeśli ktoś chce realizować cel tej życzliwości, jakim jest szczęście, winien postępować zgodnie z jej wskazaniami. Etyka ma tylko wskazać naukowo uzasadnioną drogę do realizacji celu życzliwości powszechnej. Wobec tego cała wartość normatywna etyki zależy od normatywnego charakteru życzliwości powszechnej.

Znamierowski jest przekonany, że życzliwość każdego człowieka ocenia tak samo i takie same wyznacza powinności. Nie trzeba więc, jego zdaniem, w uzasadnieniu normy moralnej odwoływać się do oceny konkretnej jednostki ludzkiej; wystarczy tylko wskazać ogólnie na jej zależność od uczucia życzliwości powszechnej<sup>62</sup>. Wydaje się jednak, że to stwierdzenie nie stanowi przekonywującego uzasadnienia powszechności i obiektywności wskazań nowej etyki. Wystarczającego poręczenia obiektywizmu i uniwersalizmu tych wskazań nie daje także odwołanie się do stałego charakteru ocen sumienia. Nie wystarczy również założenie, że ludzie zwyczajnie żywią uczucie życzliwości powszechnej i że normalny człowiek zna nakazy tej życzliwości, które są nakazami sumienia. Taką samą wartość posiada przekonanie, że podstawowe normy moralne

<sup>61</sup> Por. *Rozważania...*, 89, 103.

<sup>62</sup> Por. *Oceny i normy*, 387, *Rozważania...*, 41, 89, 102 ns. Z *abecadła prawnoznawcy*, 122.

zawarte w Dekalogu są dla ludzi przeważnie normami intuicyjnymi i że każdy czuje bezpośrednio ich moc wiążącą, że to uczucie utrwaliło wychowanie i zgodna ocena otoczenia, a nawet, jak się wyraża nasz autor: „chyba wypływają one z natury rzeczy z samego wczuwania się w przeżycia innych ludzi, które jest urządzeniem psychiki przyrodzonym”<sup>63</sup>.

W imię czego bowiem i na jakiej podstawie mają obowiązywać normy postępowania podyktowane przez życzliwość powszechną? Przecież w koncepcji Znamierowskiego nie ma miejsca na teleologiczny charakter natury ludzkiej, jeśliby się nawet założyło, że ta natura istnieje, co wydaje się nie do przyjęcia w supozycji założeń doktrynalnych jego poglądów. Skoro zaś nie przyjmuje się zgodnie z założeniami istnienia porządku moralnego, skoro moralność jest ostatecznie tworem jednostki i posiada charakter irracjonalny, konsekwentnie konkretną treść norm moralnych stanowi powinność, jaką wyznacza ocena życzliwości powszechnej będąca przeżyciem emocjonalnym określonej jednostki, a nie podstawa życzliwości sprawiająca wrażenie abstrakcyjnego i irracjonalnego imperatywu. Wobec tego wydaje się niewystarczające następujące zastrzeżenie profesora: „Każde wskazanie etyki ma však mieć taką postać: jeśli chcesz jak największej sumy szczęścia dla jak największej ilości ludzi, to powinieneś postępować w sytuacjach danego typu tak a tak”<sup>64</sup>.

Zgodnie z ogólną jego teorią ściśle zrelatywizowanych ocen i norm należałoby dodać: „Według oceny i wywodzącej się z niej powinności moralnej o s o b y X, jeśli chcesz...”. W przeciwnym bowiem razie ocena i płynąca z niej norma, nie jest ściśle wyrażona i robi wrażenie bezwarunkowej, obiektywnie uzasadnionej konieczności, o czym nie można mówić w ramach poglądów Znamierowskiego. Co prawda mówi on o normach moralnych w znaczeniu subiektywnym i obiektywnym<sup>65</sup>, ale te ostatnie są właśnie owymi ogólnymi dyrektywami, które poddaje jednostce sugestia zbiorowa. Obowiązują ściśle jedynie w ramach świata danej jednostki, w zależności od indywidualnej oceny życzliwości powszechnej. Dla innych ludzi nie posiadają już tej mocy normatywnej. Ich rola zostaje zredukowana do zachęty i rady, która ma na celu postępowanie moralne zgodne z interesem życzliwości powszechnej.

<sup>63</sup> *Etyka, znów norm*, 322.

<sup>64</sup> Tamże, 313.

<sup>65</sup> Por *Naczelna norma mor.*, 116. *Rozważania...*, 78 ns.

W ramach poglądów Znamierowskiego można więc mówić zgodnie z ogólną teorią ocen i norm, o wyznaczeniu ścisłej powinności moralnej jedynie w sensie subiektywnym. Obiektywna powinność w tym ujęciu nie istnieje. Źródłem moralności jest bowiem jednostka, a w niej życzliwość powszechna. Z jej oceny egzystencjalnej wyrasta powinność moralna, która znajduje swój wyraz w normie. Ścisłe obowiązująca szczegółowa norma moralna według niego posiada również z istoty charakter kazuistyczny. Stanowi powinność dla danej jednostki i to w konkretnej sytuacji.

Powyższe zastrzeżenia odnoszą się do wszystkich norm moralnych nie wyłączając normy naczelnej, chociaż ta ostatnia nie wyznacza konkretnych powinności i posiada charakter formalny. Jeśli nawet założymy, że źródłem powinności moralnej jest właśnie dyspozycja uczuciowa życzliwości powszechnej, to w ujęciu Znamierowskiego nie widać racji, które zapewniłyby obiektywny i powszechny charakter wyznaczonej przez nią naczelnej normy moralnej. Podstawę bowiem stanowi dynamiczna koncepcja jednostki, która ocenia i dyktuje normę oczami własnej życzliwości powszechnej.

Ocena więc i norma moralna w ujęciu Znamierowskiego jest funkcją emocjonalnej dyspozycji, niezależnej od procesu poznawczego, a przynajmniej nie uzależnionej genetycznie od poznania. Rozum bowiem, według niego, nie potrafi oceniać i wskazywać, co być powinno. Może jedynie opisywać to, co istnieje<sup>66</sup>.

Jak stwierdziliśmy w pierwszej części opracowania, uzasadnieniem powinności w systemie Znamierowskiego jest istnienie reakcji emocjonalnej, która przejawia się w dążeniu i dalej w normie podyktowanej przez oceny egzystencjalne. Jego zdaniem taki pogląd jest bezsprzecznie prawdziwy i uzasadniony<sup>67</sup>. Wydaje się jednak, że powinność moralna, która wyrasta na podłożu reakcji emocjonalnej jednostki, nie wystarcza jako uzasadnienie dla normy, która ma obowiązywać obiektywnie wszystkich ludzi. Z subiektywnego dążenia nie da się bowiem wyprowadzić logicznie uzasadnionego wniosku stwierdzającego

<sup>66</sup> Por. *Zasady i kierunki etyki*, 104.

<sup>67</sup> „Zwykle zarzuca się Millowi, że wskazując, co być powinno, niesłusznie przechodzi od tego, co jest pożądane, do tego, co winno być pożądane. Ale zarzut to bezzasadny. Mill słusznie twierdzi, że z rzeczywistości przeżywanego dążenia wywodzi się poczucie powinności. Między innymi, z życzliwości, to znaczy: z pragnienia szczęścia dla innych ludzi, wywodzi się wskazanie, że należy dążyć do szczęścia innych”. *Zasady i kierunki etyki*, 95 ns.

obiektywną powinność moralną, nawet w odniesieniu do jednostki, która doznaje tego przeżycia. Można stwierdzić jedynie, że jednostka odczuwa powinność, która wyrasta z dążenia, ale z tego jeszcze nie wynika, że ta powinność ją obiektywnie obowiązuje.

Trzeba wreszcie zaznaczyć, że powinność wyznaczona reakcją uczuciową jest niebezpieczna, ponieważ otwiera drogę do nadużyć. Posiada przecież swe uzasadnienie w emocjonalnej dyspozycji, która jest autonomiczna w stosunku do poznania. Ludzie zaś, jak stwierdza Znamierowski, raczej bywają niż są dobrzy<sup>68</sup>.

Stwierdziliśmy powyżej, że wyznaczenie granic powinności moralnej, w ramach poglądów Znamierowskiego, zależy również od oceny życzliwości powszechnej, która spełnia w tej dziedzinie rolę sumienia. Nie musi, ani nawet nie może się ono przy tym liczyć z obiektywnym porządkiem moralnym, który dyktowałby ściśle obowiązujące normy moralne: Boskie i ludzkie. Wręcz przeciwnie podkreśla on z naciskiem, że moralność jest autonomiczna w stosunku do jakiegokolwiek autorytetu<sup>69</sup>. Powinność moralną i jej granice wyznacza po prostu ocena życzliwości powszechnej jednostki, czyli jej sumienie, Tym samym jednak życzliwość powszechna zostaje pozbawiona obiektywnego oparcia. Oznacza to niepomierne zwiększenie trudności, jaką z reguły stanowi ustalenie obowiązku moralnego.

Wiekowe doświadczenie ludzkości zawarte w ogólnych normach może bowiem służyć jednostce wydatną pomocą w wytyczeniu powinności moralnej, nie dyktuje natomiast ściślejszej normy słusznego pod względem moralnym postępowania. Może wskazywać, że w świetle doświadczenia życiowego ludzie życzliwi tak właśnie oceniali określone reakcje uczuciowe i wpływające z nich postępowanie człowieka jako pożyteczne dla szczęścia ludzkiego w myśl eudajmonizmu społecznego. Stanowi więc jedynie zespół wskazań pozostawionych do uznania danej osoby, a nie norm, które zobowiązują moralnie.

Celem powinności moralnej jest szczęście. Jego kryterium stanowi przyjemność. Normy moralne obowiązują zależnie od sytuacji. Ich ostatecznym uzasadnieniem jest ocena jednostki, którą umacnia ocena społeczna jako wypadkowa ocen jednost-

<sup>68</sup> Por. tamże, 61.

<sup>69</sup> Por. *Psychologizyczna teoria prawa*, Przegląd Filozoficzny, 25 (1922) 62 ns.

kowych. Normatywność życzliwości powszechnej jest więc nie tylko uwarunkowana społecznie, utylitarnie i sytuacyjnie, lecz przede wszystkim emocjonalnie i subiektywnie. Ze względu na tego rodzaju uwarunkowanie również naczelną normą moralną staje się swoistego rodzaju wskazaniem, zachętą, motywem, czy wreszcie życzeniem, ale nie wyznacznikiem ścisłej moralnej powinności i konieczności<sup>70</sup>; wyrazem konieczności obiektywnej i powszechnej postępowania moralnego i dobroci człowieka. Z tych racji powstaje wątpliwość co do wartości normatywnej proponowanej przez Znamierowskiego nowej etyki, która zdaje się mówić: Jeśli chcesz postępować tak, jak ja uważam za słuszne i godziwe moralnie, postępuj tak a tak.

### VIII. Antynomie „etyki, znów normatywnej”

Ogólne normy moralne są, według Znamierowskiego, jedynie wskazaniami wiekowego doświadczenia ludzkości. Pełnią rolę wielkiej wagi ze względu na cel życzliwości powszechnej, jakim jest szczęście. Nie należy ich lekceważyć, bo wskazują „drogę moralną” do szczęścia, ale drogę tylko globalnie słuszną. Obowiązują względnie, w zależności od sytuacji. Wobec tego budzi pewne zastrzeżenia pogląd Znamierowskiego, że w wyjątkowych sytuacjach trzeba nieraz dokonać wyłomu w obowiązaniu normy.

Ogólne normy moralne, w jego ujęciu, posiadają przecież z istoty charakter indukcyjny. Są jedynie uogólnieniem wielu konkretnych sytuacji, wyciągiem ich wspólnych elementów. Czy można więc twierdzić, że w wypadku, gdy postępuje się niezgodnie z ogólną dyrektywą, czyni się w niej wyłom? Czy można zasadnie mówić o wyjątkowej sytuacji, w której norma nie da się zachować? Wydaje się bowiem, że chodzi po prostu o przypadek, w którym ogólna dyrektywa nie znajduje zastosowania, a nie o wyjątek, czy też wyłom, chyba że będzie się mówiło o wyłomie pozornym.

Jeśli dalej, ogólne normy moralne są jedynie warunkowo obowiązującymi dyrektywami, trudno zrozumieć, dlaczego stwierdza on wyraźnie, że aczkolwiek zgoła wyjątkowo, niemniej jednak w pewnych wypadkach nie tylko wolno, ale wręcz trzeba czynić zło. Wątpliwość powstaje dlatego, że jak wolno wnioskować z wypowiedzi Znamierowskiego, ma on na myśli zło w znaczeniu moralnym, a nie tylko fizycznym.

<sup>70</sup> Por. T. Ślipko, *Niektóre kierunki etyki laickiej w Polsce współczesnej*, art. cyt., 159 ns.



Życzliwość powszechna, według Znamierowskiego, w wyjątkowych okolicznościach dyktuje wyłom w normie ogólnej. Postępowanie zaś podyktowane przez tę postawę emocjonalną staje się w jego oczach nie tylko moralne, ale po prostu dodatnio moralne czyli dobre. Czy można więc przy takim założeniu mówić słusznie o złu w sensie moralnym? Zapewne każde odstępstwo od ogólnej dyrektywy jest niebezpieczne dla współżycia między ludźmi, ale nie oznacza to, że jest złem moralnym. Jeśli więc życzliwość powszechna orzeknie, że należy odstąpić od ogólnej zasady moralnej, że istnieje konieczność dopuszczenia, a nawet pozytywnego zadania cierpienia, nie można zgodnie z ogólnymi założeniami poglądów Znamierowskiego nazywać tego złem, chyba w znaczeniu nie podpadającym pod kategorię moralną. Przeciwnie takie postępowanie należy uznać za właściwe, za zgodne z naczelną normą moralności.

Jak się wydaje, wolno zasadnie twierdzić, że Znamierowski przyjmuje istnienie dobra godziwego (*bonum honestum*), które niekoniecznie pokrywa się z dobrem i przyjemnym i pożytecznym<sup>71</sup>. Równocześnie jednak nie można zapominać o jego orientacji utylitarystycznej w zagadnieniach moralności. Czy da się pogodzić dobro godziwe z utylitaryzmem w ramach określonej całości poglądów etycznych, to jest już zagadnienie spójności logicznej danego systemu. Na marginesie powyżej przedstawionych rozważań trzeba zaznaczyć, że nasuwają się w tej sprawie pewne zastrzeżenia.

Chociaż niekiedy trzeba, zdaniem Znamierowskiego, czynić zło, a mianowicie wtedy, gdy jest ono nieodzownym środkiem do dobra, niemniej jednak, jak stwierdziliśmy powyżej, zastrzeżenie się on wyraźnie przed uznaniem zasady „cel uświęca środki”. To zastrzeżenie byłoby uzasadnione, gdyby odstępstwo od ogólnych norm nie było w jego ujęciu złem moralnym<sup>72</sup>. Jeśli tedy kiedykolwiek dobry cel usprawiedliwia zły moralnie środek, zarzut hołdowania zasadzie „cel uświęca środki”, pozostaje nieodparty, tym bardziej, że eudajmonistycznie pojęta życzliwość powszechna ma na widoku „bilans szczęścia”.

W eudajmonizmie społecznym, po stronie którego opowiada się Znamierowski, dobro moralne pozostaje na służbie szczęścia w sensie hedonistycznym z tym zastrzeżeniem, że chodzi o szczęście możliwie jak największej ilości ludzi. Kryterium

<sup>71</sup> Por. Z. Perz, *Dziedzina wartości moralnych w ujęciu Cz. Znamierowskiego*, art. cyt.,

<sup>72</sup> Por. *Naczelną normą mor.*, 108.

więc godziwości stanowi ostatecznie szczęście o zasięgu ogólnoludzkim. Naczelna norma moralna podyktowana przez życzliwość powszechną posiada znamię utylitarystyczne, ma na widoku maksymalny przyrost szczęścia w zbiorowości ludzkiej. Pod tym kątem widzenia wyznacza powinności moralne, na które wskazują normy ogólne. Stosunek do szczęścia stanowi uzasadnienie hierarchii tych norm. Są one pochodnymi naczelnej normy życzliwości. Mówią jedynie, co jest przeciętnie dobre ze względu na cel normy naczelnej. Wobec tego powstaje pytanie, czy wzgląd na osiągnięcie możliwie największej sumy szczęścia nie postuluje, aby ich nigdy nie przekraczać, chociaż obowiązują jedynie warunkowo. Pytanie to jest aktualne zarówno, jeśli chodzi o szczęście w ramach świata jednostki jak i zbiorowości ludzkiej. Nie chodzi więc bynajmniej w tym wypadku o podporządkowanie osoby interesom zbiorowości, co Znamierowski określa mianem *gregaryzmu*<sup>73</sup>. Zagadnienie to stanowi dylemat, który implikuje moralność utylitarystyczną.

Trzeba wreszcie zwrócić uwagę, że wątpliwa, jeśli wprost nie zakwestionowana jest w ramach poglądów Znamierowskiego odpowiedzialność moralna. Z oczywistością stwierdzamy bowiem według niego jedynie nasze własne przeświadczenie o wolności woli, czyli odczucie jej wolności. To przeświadczenie należy jego zdaniem umacniać nie w imieniu prawdy, lecz dlatego, że jest bardzo pożyteczne, a nawet wprost nieodzowne w życiu. Wiadomo jednak, że poczucie wolności nie wystarcza, aby można przypisać człowiekowi odpowiedzialność moralną za postępowanie. Istotna w tym względzie jest wolność obiektywna. Tymczasem Znamierowski nie precyzuje wyraźnie swego stanowiska w tej sprawie. Uważa bowiem, że absolutne rozstrzygnięcie tego problemu nie jest istotnie ważne z punktu widzenia badań naukowych, którymi on się zajmuje. Niedwuznacznie jednak skłania się w stronę tezy determinizmu. Co więcej stwierdza, że ujęcie deterministyczne jest bardziej ludzkie i moralne, chociaż lepiej niech zostanie wiedzą tajemną dla niewielu z uwagi na dobro społeczne. Słowem, zagadnienie wolności woli jest dla niego nierozwiązalną antynomią<sup>74</sup>.

<sup>73</sup> W związku z pojęciem gregaryzmu, por. *Oceny i normy*, 399.

<sup>74</sup> Por. tamże, 56 ns., 69 ns., 239. *O przedmiocie i fakcie społecznym*, *Przegląd filozoficzny*, 24 (1921) 16 — 19. *Podstawowe pojęcia teorii prawa*, 5 ns. *Prolegomena do nauki o państwie*, 35. *Rozważania...*, 215 — 219. *Wina i odpowiedzialność*, 21 — 23, 141 — 157. *Zasady i kierunki etyki*, 26 ns.

Etyka życzliwości powszechnej ma być zdaniem Znamierowski systemem sprawdzalnym, nauką „wreż eksperymentalną”. Tymczasem wspiera się na wskroś emocjonalnej teorii ocen i norm. Nie brak w koncepcji etycznej Znamierowski subtelnych analiz, wielu wartościowych spostrzeżeń i poważnie uzasadnionych twierdzeń, niemniej jednak, jako określona całość poglądów, „etyka, znów normatywna” podziela z konieczności wartość tych kierunków myśli etycznej, które wspierają się na uczuciu i zasługują na miano *emocjonalizmu etycznego*.

#### R é s u m é

Dans cet article, qui est le troisième à propos des idées morales de Znamierowski (pour les deux précédents voir: *Studia Philosophiae Christianae*, 2 (1966) nr 1, 135 — 164; nr 2, 177 — 197), l'auteur discute les aspects normatifs d'un nouveau modèle d'éthique présenté par Cz. Znamierowski, ancien professeur de philosophie et de théorie du droit à l'Université de Poznań.

L'article comporte les parties suivantes: I. Principes d'une genèse de la prise de conscience du devoir moral. II. La norme morale fondamentale. III. Les limites du devoir moral à la lumière de la norme fondamentale. IV. Les normes morales dérivées. V. L'aspect conditionnel des normes dérivées. VI. L'éthique de la bienveillance universelle. VII. La valeur normative de l'éthique de la bienveillance universelle. VIII. Les antinomies de „l' éthique redevenue normative”.

L'auteur indique, que ce sont des réactions émotionnelles, qui sont à la source de la conviction du devoir moral. Il s'agit avant tout d'une espèce d'élan vital et d'une appréciation que Znamierowski appelle *existentielle*. Les normes qui expriment les divers aspects de conviction à propos du devoir moral sont appelées par Znamierowski *axiologiques*, au contraire des normes *thétiques*, qui découlent de la volonté. Les normes morales d'après Znamierowski sont précisément axiologiques.

Le contenu de la norme morale fondamentale selon Znamierowski c'est précisément l'amour du prochain, qu'il a nommé la bienveillance universelle. La fin de cet amour c'est le bonheur de tous en esprit d'eudémonisme social ou d'utilitarisme. La norme fondamentale est ensuite divisée en quatre parties, qui constituent la structure essentielle du système moral.

L'auteur fait observer, que la norme morale fondamentale d'après Znamierowski est très exigeante. Ce sont les normes morales d'une valeur générale qui aident à préciser la norme concrète de la conduite morale. Elles sont appelées par Znamierowski *les dérivées de la norme fondamentale*. Pour Znamierowski elles présentent la qualité de principes inductifs qui prennent leur origine dans la longue expérience de l'humanité. Ce sont alors des directives conditionnelles qui admettent des exceptions dans les circonstances particulières. Elles ne sont pas normes intuitives qui vaudraient toujours ou jamais. C'est pour cela que Znamierowski a appelé son système — *l'éthique redevenue normative*.

C'est d'après lui une éthique modeste et cependant une science *essentiellement empirique* sans impératifs absolus qui donne des indications relatives dictées par l'attitude de la bienveillance universelle. C'est précisément dans cette relativisation de l'éthique par rapport au sentiment de la bienveillance universelle que Znamierowski aperçoit les fondements scientifiques de son système moral, et encore plus, la caution d'une valeur universelle et objective des normes. Ainsi „l'éthique redevenue normative” est une morale de bienveillance universelle.

Dans les deux dernières parties du présent article il y a un essai d'appréciation des idées analysées antérieurement. L'auteur souligne que, en harmonie avec la théorie générale des valeurs et des normes, on ne peut parler de devoir moral strict selon Znamierowski qu'en un sens subjectif. Le fondement du devoir moral c'est précisément l'appréciation existentielle d'une attitude affective chez l'individu, qui est la bienveillance universelle. Les normes morales sont donc conditionnées non seulement d'un point de vue social, utilitaire et selon des situations concrètes, mais aussi d'un point de vue subjectif et affectif. C'est pourquoi, elles ne constituent pour les autres qu'une espèce d'indications ou de directives morales, jamais un indicatif d'obligation morale. Et la remarque s'applique tout aussi bien à la norme fondamentale.

L'auteur fait observer en outre quelques antinomies inhérents à *l'éthique redevenue normative*. D'une part en effet, d'après Znamierowski, les normes morales générales ne sont que les directives conditionnelles, mais lui-même soutenait par ailleurs qu'il fallait admettre certaines exceptions à leur force prégnante. Il rejette également le principe que *la fin justifie les moyens* mais il affirme d'autre part, qu'il faut parfois positivement faire le mal. L'auteur remarque que ce sont là les dilemmes insurmontables inhérents à toute morale utilitaire. Il faut aussi remarquer, que le problème de la responsabilité morale demeure problématique dans le système moral de Znamierowski, dès qu'il semble admettre un certain déterminisme de la volonté.

A la fin de son article l'auteur accorde qu'il y a dans le système moral de Znamierowski des analyses subtiles et beaucoup d'affirmations valables, mais dans son ensemble *l'éthique redevenue normative* n'est qu'un système moral émotionnel, car il est bâti sur une théorie des valeurs et des principes moraux, essentiellement affective.

Zygmunt Perz